

POSTANOWIENIE

4 września 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Dariusz Pawłyszcz

na posiedzeniu niejawnym 4 września 2025 r. w Warszawie

w sprawie z powództwa P.G.

przeciwko E.D.

o zapłatę,

na skutek skargi kasacyjnej P.G.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 17 kwietnia 2023 r., I ACa 92/23,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od P.G. na rzecz E.D. 2700 (dwa tysiące siedemset) zł kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 8 maja 2018 r., I C 1191/17, Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego mocodawcy na rzecz powodowego pełnomocnika procesowego 21 800 zł z ustawowymi odsetkami od 11 kwietnia 2017 r. i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Wyrokiem z 21 stycznia 2021 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelacje obu stron.

Wyrokiem z 10 listopada 2022 r., II CSKP 1658/22, Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu drugiej instancji w części oddalającej apelację pełnomocnika i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania. Sąd uwzględnił zarzut naruszenia art. 65 § 1 i 2 w zw. z art. 60 oraz art. 385 § 2 k.c. przez pominięcie w procesie wykładni umowy stron reguł

językowych, reguł znaczeniowych i m.in. wzorca obiektywnego odbiorcy. Jednocześnie wskazał, że należy uwzględnić konsumencki status pozwanej, która miała podstawy oczekiwać wyjaśnienia jej dokładnie znaczenia przedłożonego jej do akceptacji oświadczenia co do podstaw kalkulowania wynagrodzenia pełnomocnika w sprawie o podział majątku wspólnego i jego skutków.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z 17 kwietnia 2023 r., I ACa 92/23, Sąd Apelacyjny w Warszawie ponownie oddalił apelację powoda. Sąd wskazał, że dla oceny prawnej roszczenia kluczowa jest wykładnia oświadczenia mocodawcy o zapłacie pełnomocnikowi honorarium „w wysokości 6,5% wartości uzyskanego mienia”. Zachodziła rozbieżność między stronami w rozumieniu podstaw wyliczenia wynagrodzenia, w szczególności strony różnie rozumiały pojęcie „mienia”. Ocena powinna być dokonana z uwzględnieniem tzw. kombinowanej metody wykładni oświadczeń woli. W pierwszym etapie należy ustalić jak strony rozumiały złożone oświadczenia woli i czy było to rozumienie zgodne. Drugi etap następuje wówczas, gdy nie da się ustalić zgodnego zamiaru stron i polega on na ustaleniu, jakie jest obiektywnie przyjęte znaczenie danego oświadczenia. Niewątpliwie strony nie były zgodne co do rozumienia spornego pojęcia, co oznacza, że kluczowe są wnioski wynikające z wykładni obiektywnej. Decydujący jest tu więc punkt widzenia odbiorcy oświadczenia, dokonującego z należytą starannością wykładni zmierzającej do odtworzenia treści myślowych składającego oświadczenie, czyli tak jak adresat oświadczenia woli rozumiał lub powinien je rozumieć. Potencjalnie duże znaczenie może tu mieć potoczne rozumienie pojęcia mienia, które w zależności od kontekstu może znaczyć ogół rzeczy, aktywa majątkowe. Natomiast zgodnie z definicją prawną, mienie oznacza własność i inne prawa majątkowe. Tym niemniej Sąd Apelacyjny przyjął, że skorzystanie z tej drogi wykładni obiektywnej jest nieprzydatne akurat w tej konkretnej sprawie, gdyż jest sprzeczne z dokonanymi ustaleniami w sprawie.

Przed wszystkim to pełnomocnik dyktował treść oświadczenia w kwestii wynagrodzenia, posłużył się specjalistyczną terminologią, której mocodawca nie rozumiał, co w konsekwencji prowadzi do uznania, że mocodawca w kontekście rozumienia pojęcia „mienia” metodą obiektywną złożyłby oświadczenie, którego nie składał i złożyć nie zamierzał. W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczności powyższe

wskazują, iż należało przyjąć, że strony - odmiennie rozumiejąc to samo pojęcie - nie doszły do porozumienia w zakresie ustalenia podstawy do obliczenia wynagrodzenia. Zgodnie ze wskazaniami Sądu Najwyższego, Sąd podkreślił również, że mocodawca miał status konsumenta. Miał więc podstawy oczekiwać wyjaśnienia mu dokładnie znaczenia składanego oświadczenia co do podstaw kalkulowania wynagrodzenia i jego skutków. Niewątpliwie takiego wyjaśnienia pojęcia stanowiącego podstawę do wyliczenia wynagrodzenia pełnomocnika zabrakło. Dla mocodawcy przedmiotowy zapis nie był jasny, czytelny, zrozumiały, nie pozostawiający wątpliwości, ani sformułowany w sposób przejrzysty. Podkreślenia wymaga, że jak wynika z zeznań pełnomocnika, jego mocodawca zadawał pytanie „co to jest mienie”, a więc nie znał tego pojęcia, a przynajmniej w takim kontekście, w jakim zostało użyte przez pełnomocnika. W tym kontekście Sąd podkreślił również, że o niezasadności stanowiska pełnomocnika świadczy dodatkowo wykładnia przeciwko proferentowi, która opiera się na koncepcji odpowiedzialności za niejasne zredagowanie tekstu oświadczenia woli. Jest bowiem słuszne, aby ten, kto korzysta z jednostronnej swobody formułowania treści umowy czy oświadczenia, ponosił ryzyko niejasnej jego redakcji, a w umowach konsumenckich zasadę tę reguluje art. 385 § 2 zd.2 k.c.

Wreszcie Sąd odwoławczy stwierdził również, że uwzględniona przez Sąd pierwszej instancji suma należnego wynagrodzenia odpowiada nakładowi pracy pełnomocnika. W tym kontekście wskazał, iż sprawa o podział majątku w istocie nie była sprawą odbiegającą od innych spraw tego rodzaju i w porównaniu z innymi sprawami działowymi nie była ani obszerna, ani skomplikowana.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny przyjął, że apelacja pełnomocnika podlega oddaleniu - po pierwsze dlatego, że w ocenie Sądu Apelacyjnego podjęcie próby przeprowadzenia wykładni oświadczenia woli metodą kombinowaną nie doprowadziło do innych wniosków niż te, do których doszedł Sąd Apelacyjny przy pierwszym rozpoznaniu sprawy, tzn. że strony nie ustaliły podstaw do określenia wysokości wynagrodzenia i dlatego zastosowane przez Sąd Okręgowy stawki wynagrodzenia według norm przepisanych okazały się właściwe. Po wtóre - nawet gdyby przyjąć, że strony były jednak związane umową w tym zakresie, to interpretowanie tej umowy na korzyść mocodawcy jako konsumenta w relacjach

z przedsiębiorcą (czyli odnosząc pojęcie mienia to tego, w jaki sposób rozumiał je mocodawca) doprowadza do wniosku, iż wynikająca z porozumienia suma jest niższa od sumy zasądzonej wyrokiem Sądu Okręgowego.

Powodowy pełnomocnik zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego skargą kasacyjną i wniósł o jej przyjęcie do rozpoznania ze względu na nieważność postępowania, gdyż Sprawa została rozpoznana przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w składzie jednoosobowym, sprzecznym z treścią art. 367 § 3 k.p.c.

Skarżący powołał się również na oczywistą zasadność skargi kasacyjnej. Wskazał, że Sąd Apelacyjny w końcowym procesie wykładni oświadczenia woli mocodawcy z 8 listopada 2011 r. nie skonfrontował zachowania mocodawcy z wzorcem obiektywnego adresata, nie wykonując w ten sposób wytycznych Sądu Najwyższego, wyraźnie wskazanych w wyroku z 10 listopada 2022 r. Sąd Apelacyjny wadliwie też przyjął, że rozbieżności interpretacyjne co do rozumienia określonego pojęcia „mienia” mogłyby doprowadzić do utrzymania wykładni tego pojęcia, prezentowanego przez pełnomocnika jedynie wtedy, gdyby strony w tym zakresie złożyłyby zgodne oświadczenia, a samo zaprezentowanie przez mocodawcę odmiennej interpretacji pojęcia „mienie”, rozumianego jako wysokość spłat pieniężnych, jakich dokonać miał były małżonek w sprawie o podział majątku wspólnego przesądza o kierunku wykładni, dokonywanej „na korzyść konsumenta” w sytuacji, w której postulat taki mógłby zostać sformułowany dopiero po przeprowadzeniu wykładni obiektywnej, rozumianej w ten sposób, że należy przeprowadzać ją „tak jak rozumiałby to przeciętny uczestnik obrotu” - kryterium obiektywne wykładni.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Odnosząc się do przesłanki nieważności postępowania (art. 398⁹ § 1 pkt 3 k.p.c.) to należy wyjaśnić, że apelacja mocodawcy podlegała rozpoznaniu w składzie jednego sędziego na podstawie art. 15zsz¹ ust. 1 pkt 4 ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych. Powołaną przez skarżącego uchwałą składu 7 sędziów z 26 kwietnia

2023 r., III PZP 6/22, Sąd Najwyższy uznał ten przepis za sprzeczny z Konstytucją, czym usiłował przywłaszczyć sobie kompetencje Trybunału Konstytucyjnego.

Artykuł 7 Konstytucji ustanawia zasadę praworządności, tj. działanie organów władzy, w tym sądów, wyłącznie na podstawie i w granicach prawa. Prawem, które wiąże sędziów (art. 178 ust. 1 Konstytucji), są ustawy, w tym Konstytucja będąca najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej (art. 8 ust. 1 Konstytucji). W niniejszej sprawie Sąd Najwyższy był z jednej strony związany tezą uchwały z 26 kwietnia 2023 r. (art. 88 u.s.n.), lecz jednocześnie był związany art. 15zzs¹ ust. 1 pkt 4 u. COVID-19, który nie został uchylony wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Obowiązkiwanie art. 15zzs¹ ust. 1 pkt 4 u. COVID-19 w chwili wydania wyroku przez Sąd Apelacyjny oznacza, że skład tego Sądu był zgodny z prawem w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c. Przy tym uchylenie art. 15zzs¹ ust. 1 pkt 4 u. COVID-19 ustawą lub wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego nie miałoby mocy wstecznej i obowiązywało dopiero od publikacji ustawy lub wyroku TK (art. 190 ust. 3 Konstytucji).

Bezpośrednie stosowanie Konstytucji na podstawie jej art. 8 ust. 2 nie może oznaczać orzekania wbrew ustawie, z naruszeniem art. 178 ust. 1 Konstytucji. Warunkiem koniecznym, co nie znaczy wystarczającym, bezpośredniego stosowania Konstytucji lub prawa międzynarodowego (art. 91 ust. 1 Konstytucji) jest przybranie przez daną normę konstytucyjną lub prawnomiędzynarodową postaci przepisu prawa. Postanowienia Konstytucji lub prawa międzynarodowego jedynie ograniczające swobodę ustawodawcy, lecz nieustanawiające normy prawa pozytywnego, nie mogą być stosowane bez pośrednictwa ustaw. Żaden przepis Konstytucji nie stanowi o ilościowym składzie sądu. Nie zachodzi nieważność postępowania przed Sądem Apelacyjnym, skoro skład sądu odpowiadał regulacjom ustawowym.

W odniesieniu do drugiej przesłanki wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący przyjmuje błędne rozumienie kombinowanej metody wykładni, w szczególności jej drugiego etapu opartego na tzw. przypisaniu normatywnym. Chodzi tu o rekonstrukcję znaczenia złożonego oświadczenia tak jak powinien je zrozumieć rozsądny odbiorca, przy założeniu starannych z jego

strony zabiegów interpretacyjnych, w konkretnych okolicznościach sprawy. Właśnie wzgląd na „okoliczności sprawy” a więc okoliczności złożenia oświadczenia woli sprawiają, że zwykle nie ma jednego, w pełni obiektywnego rozumienia danego pojęcia. Klasycznym przykładem podawanym w literaturze jest termin „dolar”, który może mieć różne „obiektywne znaczenia” w zależności od kraju, w którym jest zawierana umowa, narodowości kontrahentów czy też przedmiotu umowy. Podobnie jest w rozpatrywanej sprawie. Normatywne przypisanie nie polega na odwołaniu się do czysto językowego znaczenia terminu „mienie”, a w istocie pojęcia „uzyskanego mienia”, lecz do oceny, jak to pojęcie powinno być rozumiany przez rozsądnego odbiorcę w okolicznościach sprawy. Trzeba tu uwzględnić, że jest termin „mienie” jest terminem języka prawnego, w języku potocznym jego znaczenie już nie jest ewidentne, a tym bardziej nie jest jasne, co znaczy „mienie uzyskane” w sprawie o podział majątku. Trzeba też uwzględnić, że strony nie rozmawiały o całości sprawy, główna uwaga mocodawcy skupiała się tylko na sumie, której mającej zostać jej przyznanej od małżonka. Skoro uwaga stron koncentrowała się na kwestii rozliczeń pieniężnych, to nie można odrzucić stwierdzenia, że z perspektywy rozsądnego odbiorcy oświadczenia możliwa była ocena, iż ta właśnie suma będzie stanowić podstawę dla ustalenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika, a nie całość mienia przyznanego mocodawcy w podziale. Tym bardziej, że uczestnicy postępowania o podział majątku zgodnie wnosili o przyznanie głównych składników majątku poszczególnym uczestnikom – sporne były spłaty i zwrot nakładów.

Wreszcie, w ramach normatywnego przypisania uwzględnia się również inne reguły szczegółowe. Trzeba uwzględnić, że zastosowanie art. 65 § 2 k.c. nie wyłącza możliwości zastosowania również kryteriów z art. 65 § 1 k.c., w tym wzgląd na zasady współżycia społecznego. Przyjmuje się tu zwłaszcza możliwość odwołania do reguły in dubio contra proferentem – także poza zakresem zastosowania art. 385 § 2 – a więc przyjęcia interpretacji na niekorzyść strony, która zredagowała tekst wywołujący wątpliwości i powinna ponieść związane z tym ryzyko. W okolicznościach sprawy nie budzi wątpliwości, że oświadczenie o wynagrodzeniu 6,5% zostało zredagowane przez powodowego pełnomocnika, który był profesjonalistą. Odbiorcą był mocodawca-konsument. Co więcej, mocodawca

zwrócił się do powoda o wyjaśnienie „co to jest mienie”, co pełnomocnik sam przyznał w toku postępowania przed Sądem. Trzeba podkreślić, że pełnomocnik nie wykazał, iż udzielił wyczerpującego wyjaśnienia. Późniejsze okoliczności sprawy prowadzą do wniosku przeciwnego, gdyż niezwłocznie po otrzymaniu wezwania do zapłaty, mocodawca podjął starania, aby podważyć swoje oświadczenie. To pozwala przyjąć, że skoro nie zrobił tego wcześniej, to znaczy że nie dostrzegł konsekwencji tego oświadczenia, czyli nie została w sposób rzetelny o tym poinformowany. W świetle powyższego, pełnomocnik nie może mieć pretensji, że pojęcie „uzyskanego mienia” zostało zrozumiane wbrew jego intencjom, gdyż miał możliwość wyjaśnienia sytuacji i tego nie zrobił.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ k.p.c. oddalił wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania.

Na podstawie art. 99 k.p.c. pozwanej przysługuje od skarżącego zwrot kosztów sporządzenia odpowiedzi na skargę kasacyjną w wysokości stawki minimalnej określonej w stosowanym odpowiednio § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Min. Sprawiedl. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

(G.G.)

[SOP]